Amelia Łuczyk ***Pies bohater***

Był zimowy, grudniowy dzień. Przez park szedł pies, który miał na imię Karmel. W tym miejscu rosło wiele drzew, lecz jedno przykuło jego uwagę. Było ono bez liści i obsypane śniegiem. Obok niego stała ławka.

Nagle zwierzę zobaczyło starszą panią, która upadła. Poślizgnęła się na lodzie. Stworzenie podbiegło do niej. Pies pobiegł do pana, który miał na uszach słuchawki. Gdy zwierzak go zaczepiał, mężczyzna nie wiedział, co się dzieje. W końcu zdjął słuchawki. Ujrzał małego psa. Jego sierść miała kolor biało-czarny. Miał on niebeskie oczy. Był to Karmel.

Następnie przechodzień szybko pobiegł do kobiety.

− Dzień dobry. Co się pani stalo? – zapytał mężczyzna.

− Upadłam i chyba prawą rękę złamałam – odpowiedziała poszkodowana.

− Zadzwonię po karetkę pogotowia – zaproponował chłopak.

− Dobrze, bardzo dziękuję –powiedziała starsza osoba.

Potem przyjechało pogotowie i zabrało panią. Każdy chwalił psa za jego dzielną postawę.

Po miesiącu czworonóg dostał wielką kość w podziekowaniu za pomoc. Jak widać pomoc się opłaca, ponieważ dobro wraca.